GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^{ER} 93.

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° c.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 8. 476	+ 4. 3	100	zachodni mocny	pochmurno	
17.	12	„ 8 784	+ 7 4	91	połud: za mocny	„ „	
	3	„ 9 270	+ 7. 7	91	połnoc: „	„ „	
	9	„ 10, 200	+ 5. 6	100		„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków 18 *Października*.—(A. N.) Czytamy z Ziemomyśle, Nrze 11 i 12 tomu IIgo, pomiędzy wspomnieniami narodowemi: Zwiedzenie grobów królewskich w Krakowie. Redaktor tego artykułu, nie wiemy dla czego, będąc miłośnikiem pomników narodowych, niepodobał sobie w Krakowie. Żali się, że niemiał go kto, po grobach królów oprowadzić. Równa Kraków do *Setyn*, a dziadów kościelnych do *Mameluków*. Winą jest samego szanownego naszego badacza, że przybywszy w nasze miasto, niewywiedział się o jego obyczajach, i do kogo udać się miał, aby mu groby otworzono i pokazano. Sam będąc świadkiem scen nieprzystoynych, powinien był odgadnąć, dla czego wszystkim otworem niestoją, i czemu do nich prowadzonym bydź potrzeba. Znalazł w nich złe powietrze, a nieuważał, że wykute są w skale, do którey zniąd światło wprowadzone bydź niemoże. Gani wnijście, a to jest po dziś dzień to samo, którém Zygmunt August ciało oyca swego Zygmunta starego, sam w grobie tym złożył. Dziwi się zniszczeniu, jakby niewiedział, kto był pierwszy, który grób Zygmunta III. miał prawo otworzyć, a gdy za danym raz przykładem drugie pootwierano, i dostało się w trumny powietrze, ciała poniszczały. Przy grobie Kazimierza Wielkiego zawadza mu krata, którą dla tego grób otoczyć kazano, aby lud opłakujący stratę króla swego, tłumem cisnący się i obłamujący kawałkami, niezniszczył go zupełnie. Dziś tey przyczyny niema, ale ta krata stała się już historyczną. Kościoł zamkowy niedość iest widzić, ale potrzeba umieć po nim chodzić, aby o nim pisać, gdyż wszystko w nim iest oyczyste i święte. Nakoniec, Franciszkanom dostało się, że katalogu biblioteki niepodali, bez względu na to, że po tylu odwidzinach, biblioteki klasztorne przebrane, z bojaźnią ciekawych przyymują. — Żałować wielce potrzeba, że naszemu miłe-

mu gościowi, ktoś bolesny żart uczynił, odsyłaiąc go do dziadów kościelnych, aby zabytki oyczyste poznał. Pan A. G. szacowny nam i uczony nasz księgarz, niemógł równie wszystkiego w swoim opisie Krakowa zamieścić, i całe kroniki powpisywać, gdyżby iego dzieło za kosztowne było na przybywaiących miłośników starożytności w miasto nasze. Prosimy na drugi raz szanownego naszego badacza, aby zatrzymał się dłużey w Krakowie, i starał się z nami poznać i niedał się dziadom prowadzić po kościołach i grobach; a opuści nasze miasto z tym szacunkiem i miłością dla jego mieszkańców, z iakowymi przywykliśmy przyjmować drogich nam ziomków, w murach dawnego i gościonego Krakowa. Niech wybaczy tey naszéy odpowiedzi, gdyż będąc dzieci jedney rodziny, nie mamy się lekko sądzić i zaraz po pismach publicznych opiywać. Są krzywdy, które nie zawsze na pokrzywdzonych spadają; a gdzie idzie o braterską sławę i szacunek ku swoim, tam sama gorliwość staje się winną, gdyby nawet dostatecznie oświeconą i nieporywczą była. Ł.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Wieden 13 *Października.* — Pogłoska o kongressie, który ma nastąpić w Opawie, pomiędzy Rossyą, Austryą i Prussami, zdaje się potwierdzać. — Słychać, że N. Cesarz Franciszek niezwłocznie tam się udaje.

Haga 6 *Października.* — Onegdy wyszło postanowienie królewskie, mianujące komitet z kilkunastu członków złożony, który trudnić się będzie roztrząsaniem dwóch ważnych zapytań, tyczących się odmian w instytucyach krajowych, i oddzielenia Niderlandów od Hollandyi; dzisiay zaś wyszła odezwa królewska do narodu, w którey monarcha, mieszkańców prowincyi pozostałych sobie wiernemi, wzywa do broni, i kończy ją temi słowy: "Obecny stan państwa wymaga nader spiesznego, i powszechnego uzbrojenia. Do broni więc pośpieszaycie, monarcha was prosi naymocniey! Do broni! dla utrzymania praw, i porządku! Do broni! z pokornėm i błagającėm westchnieniem do Boga, który już tylokrotnie Niderlandy i Oranią ocalił! Wzywamy wszystkie władze mieyskie i gminne, aby natychmiast przedsięwzięły środki, jakich wymaga skuteczne i spieszne uzbrojenie i t. d. Działo się w Hadze dnia 5 Października 1830, siódmego roku panowania naszego. (Podpisano) Wilhelm. — Przez króla (podpisano) J. G. de Mey van Streefkerk.,,

Prywatne wiadomości podają stratę woysk królewskich w Bruxelli do 3000 ludzi. W Doornik wybuchło także powstanie ludu d. 26 z. m. Tłumy zbroyne rzuciły się na koszary. Z początku woysko dawało silny odpor, poźniey atoli, przeszło 6000 ludzi opuściło swoje chorągwie. Obawiano się jeszcze większego zbiegowiska. Przy odeyściu tey wiadomości, niezrobiono jeszcze żadnego kroku do udrzenia na twierdzę. Gorszący przykład bezkarności dany przez woysko w Ostendzie, zaraził i osadę w Nieuwport. Żołnierze półku 6 liniowego piechoty i kanonierowie, opuścili d. 29 z. m. swoje stanowisko. Od jenerała Howena nadszedł tu rapport, który napisał z niewoli swey, w stolicy Niderlandów. Z doniesienia jego okazuje się, że dnia 29 z. m. opuszczony został od wszystkich woysk, które składały osadę w Mons. Z rana tego dnia, batalion fizylierów z półku 3go piechoty, opuściwszy koszary z bronią, udał się na wielki plac, w pośród głuszącey wrzawy. Reszta batalijonow stojących przed ratuszem, gdzie była główna kwatera jenerała Howena, równie jak oddział stojący przy koszarach Wilhelma, poszła za tym przykładem; albowiem porzuciwszy miasto, rozbiegli się na różne strony.

Jenerał Howen udał się do reszty woyska, która mu jeszcze wierną pozostała, i miał do żołnierzy przemowę. — Ta na chwilę przywróciła spokoyność; jednak w krótce nowa powstała wrzawa, że i ta reszta woyska rozproszyła się podobnież, wystrzeliwszy broń w powietrze. — Gwardya mieyska uzbroiła się w karabiny, porzucone przez żołnierzy i osadziła bramy, zbrojownie, i skład prochów. Gdy potym 2gi batalijon artylleryi polowey poszedł za przykładem piechoty, w tenczas pozostała już na rynku tak mała garstka żołnierzy, że niebyło co z nią przedsięwziąść, i ta nakoniec uyrzała się przymuszoną złożyć mieszkańcom broń swoję. Następnie jenerał Howen dnia 30 z. m. w skutek nadeszłego rozkazu, wraz z połkownikiem Sarras, majorami Müller, Knoll, Lasman, i porucznikiem Thesingh, jako jeńcy wojenni, do Bruxelli zaprowadzeni zostali.

Bruxella 2 *Października.* — Dowodzący naczelnie powstańcami półkownik Don Juan van Halen, udał się ze swoim głównym sztabem do Vilvorden. Słychać tu znowu, że warowania Doornii dostała się w ręce powstańców. — Osada hollenderska w Namur z 300 ludzi złożona, słychać, że skutkiem zawartey kapitulacyi, ustąpiła w okolice Luxemburga.

— *Dnia* 3. — Rząd tymczasowy mianuje wciąż rozmaitych urzędników na prowincyje. — Liczne oddziały belgijczyków przybywają tu ciągle z Francyi, i składają osobny korpus pod nazwiskiem legijonu paryzkiego; dowódzcą ich jest młody belgianin, ktory należał czynnie do ostatniey woyny w Grecyi.— Naczelny dowodzca Van Halen, odebrał z prowincyi rapport od pierwszego korpusu ochotników, z doniesieniem o rozmaitych małych potyczkach.

Brema 7 *Października.* — Podróżni, którzy tu niedawno przybyli z właściwych prowincyi hollenderskich, opowiadają, że tam wcale inny duch panuje jak w Niderlandach; owszem z pogardą i szyderstwem wspominają tam rewolucyą Bruxelską. Jedna z tamteyszych gazet, umieściła niedawno następujące doniesienie teatralne: " *Teatr w Abderα. Kompania aktorow pod dyrekcyą PP.* Hoogworst i Van de Weyer, (są to imiona naczelników powstania bruxelskiego, równie jak i poniżey tu wyrażonych), *przed odjazdem swoim do domu szalonych i poprawy, na benefis swego suflera* Kuryera Niderlandów (jest to wiadomy dziennik wychodzący w Bruxelli) *wystawi melodramę przez* PP. Tielemans i Neve, z muzyką P. Bartels.... *pod tytułem*: Bunt w Bruxelli, *czyli* Małpa Brabancka; w którey P. Potter grać będzie rolę małpy. „ — Woysko zupełnie opuściło te kraje, tak dalece, że prawie same sobie są zostawione.

Leodyum 4 *Października.* — Wczoray pomiędzy naczelnym dowódzcą tuteyszych rokoszanów, i komendantem twierdzy, jenerałem Boecop, rozpoczęły się układy. Ostatni wyprawił dzisiay rano swojego adjutanta z dwiema officerami od gwardyi mieyskiey, do naczelnego dowódcy do Mastrychtu, z raportem tyczącym się tey okoliczności.

Antwerpia 2 *Października.* — Skutkiem wojennych obrotów, wszelka korespondencya z Bruxellą została wczoray przerwaną. Przednie straże bruxelczyków stoczyły potyczkę z woyskiem xięcia Frederyka pod Vilvorde, która jednak skończyła się na niczém. Woysko królewskie obozuje w Mechlinie i jego okolicach.

— *Dnia* 5 — Słychać tu, że pomiędzy naczelnikami rokoszanów, przyszło do niezgody i że bruxelczykowie pragną wniyść w układy z Antwerpią.

Paryż 3 *Października.* — Przedonegdy xiążę Orleans następca tronu, pełnił służbę prostego kanoniera w koszarach artyleryi gwardyi narodowey, i przez całą godzinę stał na warcie. — Podług listu pisanego z Algieru pod d. 18 z. m., wszystko tam idzie naypomyślniey. — Jenerał Clausel urządza korpus mający składać się z 15 do 18,000 Maurów i Arabów, którzy tenże sam żołd co i woysko francuzkie pobierać mają, i wierność rządowi francuzkiemu na alkoran zaprzysiądz. — *Kuryer francuzki* utrzymuje, że rewolucya w Niderlandach, może za sobą pociągnąć ważne zmiany w polityce europeyskiey; i jakkolwiek życzeniem naywiększém rządu francuzkiego jest, utrzymać pokóy; pewną jednak zdaje się, rzeczą, że okoliczność ta pociągnie za sobą woynę.

— *Dnia* 5 — Izba deputowanych na wniosek prezydującego na dniu wczorayszym uczyniony: że wielka liczba deputowanych pragnie w tych czasach, udać się na kollegia wyborcze; uchwaliła zawieszenie swych obrad, od d. 10 z. m. aż do d. 10 listopada. — Na témże posiedzeniu, projekt do prawa, mocą którego przestępstwa policyjne, i nadużycia

wolności druku mają oddtąd należeć do jurysdykcyi sądów przysięgłych, większoscią 191 głosów przeciw 13 przyjętym został. — Król wyznaczył wdowie marszałka Ney pensyi dożywotniey 20,000 franków.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 3 b. m. roztrząsano petycye. Między innemi, PP. Hairon porucznik 26 pułku piechoty, i margr. Alesnes podpułkownik, żądali w swoich podaniach, aby popioły Napoleona do Paryża sprowadzone, i pod kolumną, placu Vendome pochowane zostały. Kommissya wniosła odesłanie tego przedmiotu ministrowi spraw zagranicznych. Jenerał Lamarque oddawszy pochwałę talentom wojennym Napoleona, był za wnioskiem kommissyi. Atoli deputowany Lameth odezwał się wte słowa: " Jestem przeciwny postanowieniom kommissyi, równie jak wnioskowi jenerała Lamarque.— Napoleon był wielkim wodzem, " znam to; lecz wszelkie prawa obywatelskie " pogwałcił, i stał się niezliczonych nieszczęść " Francyi przyczyną.— Powtóre, że w teraźnieyszych okolicznościach, niebezpieczną " nawet byłoby rzeczą podobne zamiary do skutku chcieć przyprowadzać. Jestem więc przeciwko projektowi.,, — Izba po krotkich rozprawach za i przeciw petycyi, większością głosów odrzuciła takową.

Dziś odbyła się sprawa w sądzie policyi poprawczey, przeciw 4 głównym członkom tak nazwanego *Towarzystwa przyjacioł ludu*. Jeden z nich P. Hubert miał długą mowę, pełną gorszącey rozwiozłosci, i bezwstydu, którey sędziowie z zimną powagą, i oziębłoscią słuchali. Niektórzy jednak słuchacze nie potrafili się wstrzymać od zaszczycenia poklaskiem tey oburzającey gadaniny. P. Caffin inny obwiniony, pokazał znowu w swey obronie zupełnie zepsuty smak, w następującém szumno niezgrabném wyrażeniu: "*Działa które gruchotały z szwaycarow, pogruchotały także* 291, 292, 293 294 *artykułu kodexu kryminalnego!*,, Na te słowa pusty śmiech powstał w izbie sądowey, tak dalece, że nawet w czasie ustępu, uproszono jakiegoś młodego chłopca, że wlazł na stołek, i powtórzył tę szumną frazę, która wzniecila wielki śmiech na nowo, stowarzyszony atoli z wrzawą przyklaskiwaczów.— Kilkadziesiąt osób powtarzały kilkakrotnie tę frazę, i śmiały się do rozpuku. Podczas gdy się naradzali sędziowie; jeden z nich wyszedł na ustęp, i przełożył arbitrom, ażeby gdy wyrok czytanym będzie, jakakolwiek nastąpi jego osnowa, zechcieli zachować się spokoynie. Wyrok był następujący treści: " Zważywszy, "że tak nazwane *Towarzy[illegible] o przyjacioł ludu* bez zezwolenia rządu zawiązane, miało " dążność szkódliwą dla bezpieczeństwa " publicznego; zważywszy że naczelni członkowie tego związku, sami nawet zeznają: " że na jednem z posiedzeń swoich, ułożyli " owo gorszące wezwanie do ludu, które zawierało między innemi szczególniey, to wyrażenie: *Gwardyo narodowa! właściciele " rękodzielni, i ty czeladzi rzemieśnicza! " Dobro wasze stanowi wolność i praca; " połączcie się przeto dla zwalenia tey " izby deputowanych, ktorey dalsze potrwanie tylko niezgodę, ktorą spodziewają się " wzniecić pomiędzy nami, przedłużać może.*— " Zważywszy iż takowa odezwa obeymuje " wyraźne targnienie się na prawa izby deputowanych; zważywszy, że Hubert i Thierry, " pierwszy jako prezydujący podówczas, drugi jako administrator związku, przyzwolili " na ułożenie i ogłoszenie tey odezwy i t. d. " przeto na mocy praw istniejących i t. d. " sąd policyi poprawczey wskazuje PP. Huberta i Thierry na 3 miesięczne więzienie, " tudzież pierwszego na zapłacenie 300 franków drugiego na 100 frankow kary policyiney, oraz na koszta prawne, i rozkazuje: " aby towarzystwo takowe natychmiast rozwiązane zostało.,, —

DONIESIENIA.

W dniu 10 października r. b. 1830 o godzinie 10 ranney w domu pod L. 493 w Krakowie przy rynku głównym sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, w drodze exekucyi sądowey zajęte sprzęty pokojowe jako to: kanapa, krzesła, sofa, landszafty, łóżka i t. p., tudzież suknie i sprzęty kuchenne; — chęć licytowania mających podpisany komornik na czas i mieysce oznaczone zaprasza.

W Krakowie dnia 13 października 1830 r. Ignacy Kopyciński kom: sąd.

Podpisany Notaryusz publiczny wolnego miasta Krakowa i jego okręgu, podaje do publiczney wiadomości, iż stosownie do polecenia Trybunału I instancyi wolnego miasta Krakowa i jego okręgu dd. 15 października 1830 r. do Nru 3797, rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych ruchomości, jako to: sukien damskich, bielizny, pościeli, stolarszczyzny, szkła, fajansów, powozów, sreber, i kosztowności, po ś. p. Apolonii z Maczyńskich 1go ślubu Czechowey, powtornego Mateckiey pozostałey; a to w dniu 11 października r. b. i następnych z rana od godziny 9tey, a po południu od 3ciey w kamienicy przy głownym rynku pod liczbą 35 niegdy Dzianottych na pierwszem piętrze. W Krakowie d. 15 października 1830 r. Andrzey Jaroszewski.